

Wczoraj wydział lekarski Akademii Medycznej w Poznaniu obchodził niecodzienne święto. 343 studentów otrzymało absolutorium. Rektor A. M. — prof. dr Kurkiewicz w swym przemówieniu zaznaczył, że liczba ta dotąd nie spotykana, jest dowodem wzrastającej coraz bardziej troski naszego Rządu o zdrowie obywateli. „Wstępując czynnie w realizację planu 6-letniego na odcinku Służby Zdrowia, utrwalając dobre imię szkoły, z której wyszliście” — powiedział mówca na zakończenie. Po przemówieniu rektora U. P. prof. dr. Ajdukiewicza, na mównicę wszedł dziekan Wydziału Lekarskiego prof. dr. Jonscher, który podziękował wszystkim profesorom i pracownikom A. M. za pracę przy nauczaniu i wychowywaniu młodzieży.

Po wręczeniu studentom dyplomów absolutorijnych, złożyli oni uroczyste przyrzeczenie, a następnie przedłożyli nauki i pracy społecznej otrzymali cenne nagrody książkowe. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Przekazanie nagród stalinowskich filmowcom CSR

PRAGA (PAP). W ambasadzie radzieckiej w Pradze odbyła się uroczystość przekazania filmowcom czechosłowackim — reżyserowi V. Vlckowi i kompozytorowi J. Kaprovi nagród stalinowskich przyznanych im za współpracę przy nakręcaniu kolorowego filmu radzieckiego pt. „Nowa Czechosłowacja”.

Górnicy angielscy stają w obronie swych towarzyszy

LONDYN (PAP). W jednej z kopalni węgla w południowej Walii porzuciło pracę 700 górników. Strajk został ogłoszony na wieść, że załoga kopalni ma być zredukowana o 250 osób.

900 górników w jednej z kopalni w pobliżu Dover zastrajkowały na znak protestu przeciwko dotychczasowej redukcji płac zarobkowych.

Przedstawiciele państw Europy zachodniej domagają się rozszerzenia wymiany handlowej z krajami Europy wschodniej

GENEWA (PAP). Europejska Komisja Gospodarcza ONZ rozpatrzyła memoriał sekretarza generalnego tej Komisji Myrdala o wymianie handlowej między krajami europejskimi.

Przedstawiciele Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji i Rumunii mówili o presji Stanów Zjednoczonych na rządy krajów zachodnio-europejskich, w celu zmuszenia ich do przerwania wymiany handlowej z krajami Europy wschodniej.

Delegaci Szwecji, Norwegii, Włoch i innych krajów zachodnio-europejskich domagali się rozszerzenia wymiany handlowej z krajami Europy wschodniej oraz poparli propozycję sekretarza generalnego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w sprawie zwolnienia konferencji krajów europejskich poświęconej zagadnieniom handlowym.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Arutunian podkreślił, iż rząd ZSRR nadal gotów jest popierać rozszerzenie międzyeuropejskiej wymiany handlowej na warunkach zabezpieczających wzajemne interesy stron i że w związku z tym zasługuje na uwagę propozycja sekretarza generalnego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w sprawie zwolnienia w roku 1951 konferencji krajów europejskich, w celu omówie-

CYTOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII A B

Poznań, poniedziałek 11 czerwca 1951 r.

Nr 159 [2257]

Terminowo-szybko-sprawnie UCHWAŁA RADY MINISTRÓW w sprawie kampanii żniwno-omłotowej

WARSZAWA (PAP) W trosce o sprawne i terminowe przeprowadzenie żniw i omłotów Rada Ministrów powzięła specjalną uchwałę w sprawie kampanii żniwno-omłotowej w 1951 r.

Rozszerzenie powierzchni zasiewów, bardziej racjonalne stosowanie nawozów sztucznych i kwalifikowanych nasion siewnych, rozszerzenie mechanicznej uprawy roli i siewu rzędogo — dają wszelkie podstawy do przewidywania, że w tym roku nastąpi poważne zwiększenie zbiorów w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Do uzyskania tych wyników w dużym stopniu przyczyniło się masowe współzawodnictwo pracy wśród mało- i średniorolnych chłopów w kampaniach siewnych — zarówno jesiennej w 1950 r., jak i wiosennej w r.b., którą chłopci przeprowadzali pod hasłem „siewu pokoju”, oraz rozwój socjalistycznych metod pracy w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki poważnej i wszechstronnej pomocy państwa, o czym m. in. świadczy dostarczenie na siewy jesienne w 1950 r. i wiosenne w 1951 r. o 9% więcej nawozów sztucznych niż w kampanii w 1949/50 r., zwiększenie dostaw materiału siewnego o 43% oraz powiększenie parku maszynowego. Doświadczenia zeszłorocznej kampanii żniwno-omłotowej wykazały potrzebę prowadzenia w czasie zbiorów szerokiej walki ze stratami. Rolnictwo zmniejszy straty przez szybkie przeprowadzenie kośby, możliwe najszersze zastosowanie maszyn

żniwnych, powszechnie stosowanie podorywek i siew popioń oraz przez szybkie przeprowadzenie omłotów.

Ludność grecka ma dosyć wojny w KOREI

SOFIA (PAP). Jak donoszą z Aten, do jednego z portów greckich zainicjował statek amerykański, na pokładzie którego przybyli z Korei ranni żołnierze i oficerowie greccy. Ich przybycie dało powód do manifestacji ludności przeciwko udziałowi żołnierzy greckich w agresywnej wojnie amerykańskiej w Korei.

W centrum stolicy na gmachu sądu umieszczony został plakat z hasłami wymierzonymi przeciwko amerykańskiemu podlegaczom wojennym i przeciwko udziałowi wojsk greckich w amerykańskiej interwencji w Korei. We wszystkich dzielnicach Aten rozpowszechnione zostały ulotki antywojenne.

Do Polski przybyła delegacja kobiet niemieckich

WARSZAWA (PAP) 8 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Ligi Kobiet 10 osobowa delegacja kobiet zrzeszonych w niemieckim związku kobiet demokratycznych. Kierownikiem delegacji kobiet niemieckich jest znana działaczka demokratyczna — Fritsche Gudrun.

W czasie dwutygodniowego pobytu w Polsce delegacja zwiedziła Warszawę, Łódź, Kraków, Katowice i Zakopane oraz zapozna się z osiągnięciami i pracą Ligi Kobiet w Polsce.

Lepsze i sprawniejsze sianokosy w Wielkopolsce niż w roku ubiegłym

Rozpoczęte w Wielkopolsce w ślad za województwami południowymi sianokosy, dzięki sprzyjającej niemal idealnej pogodzie przebiegają sprawnie i terminowo. W dniu wczorajszym sprzęt siana podjęła większość gromad w pow. konińskim, posiadającym znaczną ilość łąk nizinnych i podmokłych. Jako pierwsza w tym powiecie przeprowadziła sianokosy gromada Barbarka w gm. Golina przy pomocy brygady końskiej Państw. Ośrodka Maszynowego z Gollny.

Państw. Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne oraz indywidualni chłopci przeprowadzają sprzęt przy wydanej pomocy Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, korzystając z kosiarek i grabiarek zezwalających na sprawniejsze wykonanie zbio-

Kampania żniwna powinna rozpocząć się w najkorzystniejszym momencie, powinna być właściwie i planowo przygotowana, sprawnie, szybko i terminowo przeprowadzona. Tegoroczne obfite zapowiadające się plony powinny być zebrane w całości bez żadnych strat.

Zadania w tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej wymagają zespolenia wokół tej akcji wysiłków wszystkich pracujących chłopów i robotników PGR i ośrodków maszynowych. Nad sprawnym, terminowym i planowym przeprowadzeniem żniw i omłotów czuwać będą prezydja rad narodowych, ZSCh, organizacje społeczne oraz wszystkie resorty, zainteresowane w przeprowadzeniu kampanii żniwno-omłotowej.

Prezydja rad narodowych przy współudziale i pomocy ZSCh, organizacji społecznych i partii politycznych przeprowadzą w czasie od 17 do 25 czerwca zebrania gromadzkie w celu omówienia organizacji i spoi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Naród włoski popiera apel Światowej Rady Pokoju

RZYM (PAP). Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju zatacza we Włoszech coraz szersze kręgi.

We Włoszech południowych, gdzie kampania rozpoczęła się dopiero 2 czerwca, obrońcy pokoju w ciągu kilku zaledwie dni zebrali znaczne ilości podpisów, m. in. w Reggio di Calabria — 50 000, w Cosenza — 20 000 w Catanzaro — 20 000. W prowincjach Neapol i Bari zebrano po 150 000 podpisów. W Andria — dużym okręgu rolniczym prowincji Bari, apel podpisało 53 000 osób, tj. 95% całej ludności.

Akcja zbierania podpisów rozpoczęła się również na Sardynii. W Cagliari zebrano już przeszło 60 000 podpisów. Pomysłnie przebiega akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju we Włoszech północnych.



(Fot. CAF)

Zbliża się koniec roku szkolnego. We wszystkich szkołach po przerobieniu przewidzianego programu materiału odbywają się egzaminy. Wiele szkół urządza wycieczki do większych miast. Oto jedna z grup młodzieżowych zwiedzających w ostatnią niedzielę Warszawę

W MIECHOWICACH POWSTAJE potężna elektrownia

Robotnicy polscy wykonali 180 tonowe kotły

WARSZAWA (PAP). Górnicy i hutnicy oraz załogi robotnicze innych gałęzi przemysłu Śląska dają z roku na rok więcej węgla, stali, materiałów inwestycyjnych i artykułów powszechnego użytku. Zwiększając produkcję, przemysł Śląska potrzebuje coraz więcej energii elektrycznej.

W tym celu nie tylko rozbudowuje się stare elektrownie ale budujemy nową olbrzymią elektrownię ciepłą w Miechowicach. Pierwszy turbo-zespół tej elektrowni winien dać energię elektryczną kopalniom, hutom i fabrykom jeszcze w roku bieżącym.

Zadanie dostarczenia do elektrowni kilku pociągów miało węglowego dziennie — wykonane będzie dwoma sposobami: transporterem i kolejką

linową. Długi, zmontowany już pomost transportera taśmowego biegnie w kierunku elektrowni — z jednej strony, a wyciągnięte w szereg wieże kolejki linowej — stoją z drugiej strony.

Nowa elektrownia nie będzie spalała miazgi bezpośrednio na rusztach, miał będzie mielony w specjalnych młynach na pył węglowy. Wydajność kotłów opalanych pyłem jest bowiem znacznie wyższa od kotłów spalających miał bezpośrednio.

Budowa kotłów i młynów posuwa się szybko naprzód. Ciemną halę kotłowni co chwile rozświetlają błyski aparatów spawalniczych. Sama konstrukcja kotła wykonana w kraju waży 180 ton. Z czterech rogów kotła, przez szerokie ot-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Manifestacja braterskiej solidarności mieszkańców Stolicy z bohaterskim narodem Korei

WARSZAWA (PAP). — „Bracia Koreańczycy, wasza walka jest naszą walką, wasze zwycięstwa są naszymi zwycięstwami”, „Pozdrawiamy bohaterski naród koreański, walczący o wolność” — brzmiały hasła widniejące na trybunach, okalających korty CWKS, na których w dniu 9 bm odbył się wielki wiec, zwołany przez Polski Komitet Obrońców Pokoju. Na wiecu tym, na którym złożyła sprawozdanie delegacja polska po swym powrocie z Korei — blisko 10 000 mieszkańców Warszawy manifestowało swą braterską solidarność z narodem koreańskim, walczącym nieugięcie o swą wolność, niezawisłość i pokój przeciwko barbarzyńskim najazdom amerykańskim.

Zgromadzenie zajął przewodnicząca Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa.

Pierwszy składa sprawozdanie z pobytu w Korei przewodniczący delegacji polskiej: poseł Marian Czerwiński. Przewodniczący delegacji polskiej opowiada o tych zbrodniach najeźdźców, które sam widział i o tych, o których opowiadał mu naoczni świadkowie. Każda zbrodnia oskarża, każda zbrodnia budzi odrazę i wstręt.

Następnie przemawiała Halina Krzywdzińska.

Wśród ogromnego entuzjizmu zebrani postanawiają wyśtosować do bohaterskiego wodza narodu koreańskiego Kim Ir-Sena list.

Pieśnią walczącego proletariatu, Międzynarodówką kończy swój wiec lud Stolicy.

Cukier, kostiumy kąpielowe artykułami strategicznymi Histeria Trumana nie ma granic

WARSZAWA (PR). W czasie gdy w Genewie przedstawiciele państw omawiają sprawę rozszerzenia stosunków handlowych między wschodnią a zachodnią Europą, prezydent Truman podpisał ustawę przewidującą wstrzymanie wszelkiej pomocy w ramach planu Marshalla dla tych krajów Europy zachodniej, które eksportować będą do Europy wschodniej jakiegokolwiek z artykułów wymienionych w ustawie. Ustawa ta wylicza 1700 kategorii różnych artykułów, których dotyczy zakaz wywozu.

Wśród artykułów objętych zakazem znajdują się m. in. takie artykuły „strategiczne” jak cukier, bawełna, kostiumy kąpielowe, olej rycynowy i inne. Histeria Trumana przybiera więc ostatnio formy graniczące z obłędem.

Małe trudności wielkiej budowy

Pochłonięci codzienną pracą przy wazeltacie czy biurku nie zdajemy sobie często sprawy z ogromu dokonujących się przeobrażeń, tracimy z oczu wielki i heroiczny proces budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, ograniczając się tylko do jego drobnego wycinka — do „własnego podwórka”, do swojego zakładu pracy. I chociaż tkwimy w rzeczywistości najbardziej realnej — bo najbliższej — często nawet tej najbliższej rzeczywistości nie możemy w pełni zrozumieć. Nie zawsze umiemy wytłumaczyć sobie wielu codziennych i bezpośrednio nas dotyczących zjawisk.

Stąd między innymi wypływa często niezrozumienie, dlaczego od czasu do czasu trudniej jest kupić w sklepach niektóre towary, jakie są przyczyny chwilowego zahamowania pewnych dostaw.

A przyczyny tych zjawisk niejednokrotnie szukać należy właśnie w ogromnym tempie rozwojowym naszego przemysłu, w gigantycznych pracach 6-letniego planu. W pracach, które przeobrażają oblicze kraju i oblicze każdego człowieka.

Budowa setek potężnych obiektów przemysłowych, nowych dzielnic mieszkalnych, całych nowych miast, jak np. Nowa Huta czy Tychy, pociąga za sobą zmianę struktury ludnościowej kraju. Setki tysięcy ludzi przychodzi z wsi, znajduje pracę w nowym przemyśle. Różnie liczebnie klasa robotnicza. Wzrasta poziom kwalifikacji zawodowych przeciętnego robotnika, a wraz z nim — zarobki. Poziom życiowy mas pracujących, konsumpcja mas zwiększa się w niezmiernie szybkim tempie. Wystarczy np. wspomnieć, że w r. ub. na głowę mieszkańca Polski przypadało 20,1 kg cukru, 30,3 kg mięsa i 1,89 kg mydła. W r. 1938 konsumpcja tych artykułów na 1 mieszkańca wynosiła: cukru — 12,2 kg, mięsa — 19,2 kg, zaś mydła — 1,44 kg. W podobnym, a często w znacznie większym stopniu wzrasta konsumpcja większości innych podstawowych artykułów powszechnego spożycia zarówno przemysłowych, jak np. tkaniny wełniane i bawełniane, jak i rolnych oraz hodowlanych: mąki pszennej, tłuszczów, jaj itd.

Mimo ogromnego zwiększenia produkcji artykułów konsumpcyjnych, mimo ciągłej rozbudowy przemysłu lekkiego i szybkiego rozwoju gospodarki rolnej, w wielu wypadkach gospodarka narodowa nie jest w stanie nadążyć za wzrostem potrzeb. Fakt ten wynika również z tego, że maksimum naszego wysiłku skierujemy na budowę kluczowych gałęzi naszej gospodarki — przede wszystkim przemysłu ciężkiego. Nasze trudności związane są z procesem socjalistycznego uprzemysłowienia, z procesem gwarantującym nasz przyszły, pełny dobrobyt.

Nie znaczy to oczywiście, by wszystkie trudności rynkowe wynikały z przyczyn obiektywnych, by były one wyłącznie przejawem faktu, iż cały nasz wysiłek koncentrujemy na wykonaniu wielkich planów gospodarczych. Właśnie zrozumienie przyczyn obiektywnych i uznanie ich konieczności, pozwala dostrzec i oddzielić od tych przyczyn niedociągnięcia będące wynikiem złej pracy poszczególnych placówek produkcji czy dystrybucji. Dostrzeżenie istotnych trudności, wynikających z tempa naszego rozwoju umożliwi nam również skuteczną walkę z działalnością wroga klasowego, spekulanta, który ciągle jeszcze przechwytuje część towarów przeznaczonych przez ludowe państwo dla ludzi pracy. Wszystkim niedociągnięciom, błędom i nadużyciom powinno wydać zdecydowaną walkę całe społeczeństwo.

Rosną wielkie budowy socjalizmu. Rośnie dobrobyt ludzi pracy. Bowiemy socjalistyczne uprzemysłowienie kraju mimo trudności, jakie są związane z każdą heroiczną walką, w przeciwieństwie do budowy nowego przemysłu w warunkach kapitalizmu — jest dokonywane przez masę i dla mas, stanowi podstawę dalszego wzrostu stopy życiowej człowieka pracy, przyspiesza chwilę, kiedy każdy z nas będzie miał możliwość pełnego zaspokolenia swoich wszystkich potrzeb. jap.

Elektrownia w Miechowicach dostarczy energię dla kopalń śląskich

NOWA SIŁOWNIA

ruszy jeszcze w tym roku

Nowoczesne urządzenie ułatwi robotnikom pracę

(Dokończenie ze str. 1)

wory wdmuchiwany będzie pił węglowy z powietrzem.

W Miechowicach, po pełnej rozbudowie, trzeba będzie uważyć kilkaset ton popiołu na dobę. Czynność tę wykonywać będą rurociągi pneumatycznie tłoczące popiół do specjalnych zbiorników. Stamtąd popiół wywożony będzie kolejką linową na teren, z których wybrano piasek do posadzki w kopalniach.

W starych elektrowniach usuwanie żużlu i popiołu spod kotła należało do prac niebezpiecznych ze względu na wypadki poparzeń i szkodliwych dla zdrowia z powodu trujących wycieków. W Miechowicach proces odzyskania i odpylenia będzie całkowicie automatyzowany. Również wszystkie gazy spalinowe przejdą przez zmontowane już elektrofiltry, mające oddzielić z nich unoszony popiół. Bez tych nowoczesnych urządzeń cała okolica elektrowni pokryłaby się warstwą popiołu.

500 stopni wyniesie temperatura pary, wychodzącej z kotłów do turbin. W potężnej hali maszyn części turbo-zespo-

TRUMAN zapowiada wzmocnienie wścigu zbrojeń

WASZYNGTON (PAP).

Dnia 7 bm. odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa, na której prezydent Truman oświadczył, że wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych będą w dalszym ciągu stale wzrastały. Do połowy roku przyszłego — powiedział Truman — wydatki te będą dwukrotnie wyższe, niż w chwili obecnej. Oznacza to wzrost wydatków wojennych w USA o przeszło 30 miliardów dolarów rocznie.

Prezydent Truman podkreślił, że gwałtowny wzrost wydatków na cele zbrojeniowe spowoduje znaczny deficyt budżetowy, który pokryć będą musieli płatnicy podatków.

łów oczekują swej kolejności montażu. Imponująca 100-tonowa waga wyróżnia się stator. Podnieście go do montażu suwnica wykonana w kraju. Zwisający spod stropu wielki hak suwnicy lekko podnieście ten olbrzymi ciężar.

W dostawach tych kolosów dla Miechowic dużą rolę odgrywa przemysł czechosłowacki. Około 600 m³ betonu trzeba na fundament pod jeden tylko turbo-zespół.

Prawie gotowa jest już rozdzielnia. W wielkiej tej hali nie będzie ani jednego pracownika, wystarczy łączność dzwinkowa i świetlna z nastawnią. Do rozdzielni niekiego napięcia znaczną część sprzętu — dostarczą warszawskie fabryki elektrotechniczne.

Zaloga budowy elektrowni — to chłopcy spod Jasła i Krakowa, mieszkańcy Górniczej Śląska i autochtoni z okolicy Miechowic.

Wielki rozmach budownictwa mieszkaniowego

Robotnicy zamieszkają w jasnych i obszernych izbach

WARSZAWA (PAP). Nie znanemu nigdy dotychczas w historii naszego kraju rozwojowi wszystkich gałęzi przemysłu towarzyszy stały wzrost tempa budownictwa mieszkaniowego. Obok potężnych obiektów fabrycznych rosnących w całej Polsce, powstają z nie mniejszą od nich szybkością osiedla mieszkaniowe, nowe dzielnice, nowe socjalistyczne miasta z Warszawą odrodzoną stolicą Polskiej Ludowej na czele.

W chwili obecnej w pełni trwa najgorętszy okres sezonu budowlanego. W 543 punktach rozrzuconych po całym kraju, powstają nowe domy, bloki i osiedla. Trwa budowa dwóch nowych wielkich miast w Nowej Hucie i Tychach. W 21 miastach przebudowywane są śródmieścia. W 10 miastach, a m. in. w Łodzi, Krakowie i Gdańsku przebudowuje się zaniedbane przez kapitalistów dzielnice robotnicze. Powstaje 56 nowych osiedli w istniejących już miastach, 65 spośród realizowanych w bież. roku inwestycji mieszkaniowych to osiedla, dzielnice lub miasta, w których zamieszka więcej niż po 10 000 ludzi. Na 85 placach budowy powstają zespoły mieszkalne, z których każdy obliczony jest na więcej niż 2000 mieszkańców.

Ogólnie w bież. roku pow-

stanie według planu 62 000 nowych izb o łącznej kubaturze 16 mil. m sześć. Gdyby z tych tysięcy domów wybudować ulicę zabudowaną zwarcie po obu stronach gmachami o czterech kondygnacjach, ulica taka ciągnęłaby się z Warszawy do Łowicza. Należy tu podkreślić, że w ub. roku zamiast planowanych 53 000 izb wybudowano 81 400 izb.

Obecnie polskie prawo budowlane zabrania w ogóle budować budynki posiadające sutereny mieszkalne. W nowopowstających dzielnicach, osiedlach i dzielnicach nie będzie ani jednego ciemnego podwórka, ani jednego poddasza, ani jednej wilgotnej sutereny.

KOMPLETY
plażowe i sportowe
„MODA I ŻYCIE”
nr 17 3946qr

Woj. poznańskie przygotowuje się do kampanii żniwnej

Dnia 9 bm. w gmachu Prezydium WRN odbyła się narada produkcyjna, w której wzięli udział przewodniczący prezydiów PRN, prezesi zarządów powiatowych ZSch, kierownicy Wydziałów Rolnych w powiatach oraz przedstawiciele organizacji gospodarczych, społecznych, politycznych i młodzieżowych. Celem narady było omówienie przygotowań do akcji żniwno-omłotowej na obszarze woj. poznańskiego. Obrady otworzył wiceprzewodniczący Prezydium WRN — mgr Kwaśniewski.

Zryw patriotyczny chłopów i robotników rolnych w naszym województwie na zew Tarnowa Podgórnego oraz zastosowanie współzawodnictwa w wiosennych pracach na roli przyniosło w rezultacie 170 milionów zł oszczędności. Tym bardziej więc musimy dopilnować zbiorów, aby oszczędności te nie zostały zmarnowane — powiedział w zagajeniu mgr Kwaśniewski.

Następnie kierownik Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN — ob. Kłoczek w wyczerpującym referacie zanalizował błędy i niedociągnięcia akcji siewnej i wyciągając z tego właściwe wnioski dał wytyczne w kierunku jak najsprawniejszego przeprowadzenia zbiorów i omłotów.

Kobiety zdobywają zawód

KRAKÓW (PAP). Krakowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane przeprowadza systematyczne szkolenie swoich pracowników. W ostatnich miesiącach br. czynnych było w woj. krakowskim ponad 30 kursów szkolenia zawodowego. Szczególny nacisk położono na wyszkolenie obsługi nowoczesnych budowlanych urządzeń mechanicznych dostarczonych nam przez Związek Radziecki i mających zastosowanie przy budowie nowej huty oraz innych poważnych inwestycji w woj. krakowskim.

Wśród słuchaczy, którzy ukończyli kursy z wynikiem bardzo dobrym, ok. 30 procent stanowią kobiety.

Uchwała Rady Ministrów

w sprawie

kampanii żniwno-omłotowej

(Dokończenie ze str. 1)

sobów należącego i szybkiego przeprowadzenia zbiorów, podorywek, siewu poplonów, omłotów i przygotowania ziarna do siewów jesiennych. Przydział rad narodowych oprócz uzgodnienia plany pomocy sąsiedzkiej oraz plany działania dla sprawnego wykonania prac w okresie żniwnym. Otoczą one opieką rozwijające się wśród chłopów współzawodnictwo w terminowym przeprowadzeniu żniw i omłotów.

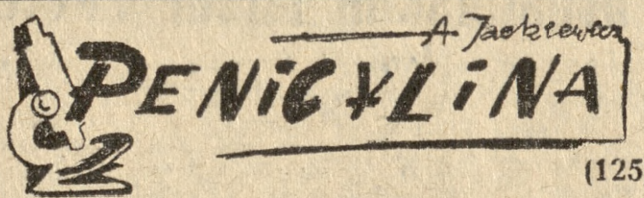
Pomocy fachowej w okresie żniwno-omłotowym udzieli pracującym chłopom aparat państwowej służby rolnej i POM-y.

Uchwała prezydium rady ministrów nakłada na prezydium rad narodowych obowiązek przeprowadzenia kontroli spółdzielczości samopomocowej w dziedzinie zaopatrywania w materiały pędne, smary, części wymienne do maszyn i narzędzi rolniczych i inne materiały oraz obowiązek sprawdzenia przygotowań sprzętu żniwnego i omłotowego, punktów skupu, zsypu, elewatorów i magazynów. Ze szczególną pomocą przyjdą rady narodowe zespołom uprawy odlogów.

Do 15 bm. prezydium rad narodowych sprawdzą opracowane przez PGR-y szczegółowe plany kampanii żniwno-omłotowej, a do 20 bm. skontrolują przygotowanie maszyn, sprzętu żniwno-omłotowego i stan zaopatrzenia materiałowego. Również do 15 bm. POM-y powinny opracować plany kampanii żniwno-omłotowej w spółdzielniach produkcyjnych a do 20 bm. zawrzeć umowy ze spółdzielniami oraz mało- i średniolokalnymi chłopami.

Plany pracy SOM-ów, które winny być sprawdzone przez komisje członkowskie prezydiów rad narodowych, uzgodnią z planami pomocy sąsiedzkiej i zatwierdzą je.

Dla pokonania trudności w walce o sprawne i terminowe przeprowadzenie żniw i omłotów organizacje społeczne, a przede wszystkim ZMP i SP, udziela pomocy w przygotowaniach i przeprowadzeniu prac żniwnych.



(125)

Raptem staruszek się zerwał podbiegł do wieszadła, chwycił za rękaw grubą jesionkę i zakrzyknął:
— No przecież wróciłem do zimowego palta! Czego pan jeszcze chce?

Zatwierdzenia planu egzekutywy — odparł niezmierny Antoni.

„Wielka rzecz”, nazywano w Piaskach budowę fabryki penicyliny, weszła w ostatnią fazę. Pracowano: na trzy zmiany, dzień i noc, bez przerwy. Twarze ludzi się zeszyły, powieki nabrzmiały. Seyda czasem w gabinecie zasypiał nad robotą; wieczorek, gdy po dwie doby nie opuszczał fabryki — pytał Józka Słonkę: „którego dziś mamy”? Antoni późno powracał do domu, śpiewał śpiącym już trojakiem swoje śmieszne piosenki, to był cały jego wypoczynek.

Zaczęły nadchodzić zamówione w dalekich i bliskich wytwórniach części maszyn. Montowano je natychmiast po przywiezieniu. Majster Skowron i sekretarz komórki Mollenda ze Śląska — przywieźli gotowe zawory. Skowron dwa dni spędził w Piaskach, pomagając brygadzie wieczorka we wmontowaniu przywiezionych części.

20 czerwca pierwszy absolwenci gimnazjum fabrycznego weszli do produkcji. Maciek Piórkowski — pasierb Antoniego został przydzielony do fermentacji, jego ruda, krótko ostrzyżona głowa teraz przez cały dzień migała na stalowych rusztowaniach pomiędzy tankami.

Jednak w drugiej połowie lipca okazało się, że dział ekstrakcji nie będzie wykonany na czas. Winien był temu wieczorek, który zamiast przestarzałych ekstraktorów, przysłanych przez UNRRA, podjął się zrobić ekstraktor nowego typu, plan którego opracował inżynier Bogusz. Przyrzęd ten działał miał wyjątkowo szybko i w ten sposób zmniejszać ubytek jednostek penicyliny w pierwszej fazie przyróbki. Wymagał on jednak więcej prób niż przypuszczano.

20 lipca w pracowni inżyniera Wąsowicza zeszli się: Seyda, magistrzy Kuna i Stefański, Bogusz, wieczorek i Suchy.

Seyda postawił pytanie, czy wobec opóźnienia się działu ekstrakcji nie należy poprzestać na oficjalnym, raczej formalnym otwarciu fabryki w dniu 22 lipca, uruchamiając ją dopiero po tygodniu.

Propozycja ta przyszła mu ciężko. Zmęczenie dźwięczało w jego głosie, sypiał ostatnio po dwie — trzy godziny na dnie. Stał wielki i nieruchomy przy kreślarskiej desce.

Wieczorek po raz pierwszy od okupacji — spudłował. Przeliczył się, sięgnął za wysoko. Czuł wstyd przed kolegami, przed Seydą, przed sobą samym. Wyobrażał sobie pojutrzejszą uroczystość: przyjeździe minister, dyrektor Centralnego Zarządu, przedstawiciel Zjednoczenia, innych fabryk. Co im Seyda powie?

Spojrzał na niego. Przed Seydą leżał tekst przemówienia, które miał za dwa dni wygłosić.

Na końcu kartki Stefan odczytał:
„Proszę Obywatela Ministra o otwarcie fabryki i zapoczątkowanie jej produkcji przez puszczenie w ruch oddziału fermentacji.”

Powiedział: — na fermentację potrzeba około 9 dni, nowy ekstraktor ruszy najpóźniej za dni 14. Czy nie ma sposobu, aby brzeckę przechować przez pozostałe 6 dni?

Bogusz drgnął. Ale za moment znów spuścił głowę.

— Trzeba brzeckę trzymać w bardzo niskiej temperaturze — mruknął — przez chłodną przepływa tylko raz po wyjściu z filtru.

— A nie dałoby się jej przepuścić raz, drugi i trzeci? Odprowadzić z rezerwuarów, do których spływa z chłodni, i znów puścić przez chłodnię i tak przez te 6 dni.

Powiedział to Seyda.

— Owszem... owszem. — Bogusz znów podniósł głowę, ściągnął brwi, myślał intensywnie. Chwycił za ołówek, odebrał kawałek kalki. Zaczął szybko szkicować. Wszyscy pochylili się nad nim.

— I co, i uruchomić jednak fabrykę, popatrz? — spytał Suchy. Nikt mu nie odpowiedział.

Wieczorek wziął szkie w ręce. Palce mu drżały.

— Zrobony? — spojrzał na Słonkę.

Stefański, który dotąd milcząc przechadzał się po pokoju, powiedział:

— Nawet, jeśli ekstraktor będzie gotów za dwa tygodnie, to przecież zostanie mało czasu na próbne ekstrakcje, trzeba będzie wreszcie ryzykować całą porcją brzeckę, 10 tysięcy litrów. A jeśli coś nie dopisze?...

Zapadło znów długie milczenie.

— Czy spodziewacie się, że coś może nie dopisać? — spytał Seyda Kuna.

Krepy magister rozwiódł ręce.

— Zawsze może nie dopisać penicylina bywa kapryśna.

— A czy spodziewacie się jakichś błędów? — nastawał Seyda.

— Nie — odparł magistrzy. Seyda wstał:
— Wobec tego decyduje się na uruchomienie produkcji pojutrzej — powiedział to wolno, patrząc uważnie na twarze zebranych. Usiadł, przez moment jeszcze się wahał, wziął w rękę czerwony ołówek i podkreślił nim, przed chwilą wykreślony ustęp:
(Dokończenie nastąpi)

Jedna z najnowocześniejszych lecznic zwierząt w Polsce

powstaje na przedmieściu Poznania w Junikowie

Sytuacja na odcinku lecznictwa zwierząt uległa w ciągu ostatnich lat radykalnej zmianie. Cały kraj pokryty został siecią lecznic i punktów weterynaryjnych, które coraz lepiej spełniają swe zadania. Chłopi początkowo nieufnie odnoszący się do tych nowych instytucji, obecnie korzystają z nich masowo, doprowadzając tam chore inwentarze. Coraz częściej też szukają tam porad i pomocy weterynaryjnej.

Woj. poznański może się pochwalić wspaniałym rozwojem państwowych lecznic weterynaryjnych. Przeciętnie wypada ich już obecnie po 3 na powiat, czyli, że plan 6-letni na tym odcinku został wykonany w 95%.

Niezależnie od terenowych lecznic powstała przed dwoma laty w Junikowie pod Poznaniem Państw. Woj. Lecznicza dla Zwierząt. Sprawuje ona pieczę nad powiatowymi lecznicami, koordynuje i kontroluje ich pracę, zaopatruje w medykamenty i instrumenty weterynaryjne, a ponadto prowadzi również we własnym zakresie lecznictwo zwierząt.

Jeszcze przed rokiem budynki mieszczące lecznicę w Junikowie nie odpowiadały obecnemu przeznaczeniu. Trzeba było w wielu wypadkach dokonywać ogólnych i zabiegów chirurgicznych pod gołym niebem względnie w budynku nie do stosowania do potrzeb.

Ostatecznym terminem — lipiec

W międzyczasie zmieniło się wiele. Dawniejsza masywna obora oraz przylegająca do niej chlewnia zostały gruntownie przebudowane. Wprowadzono prace przy rekonstrukcji tych budynków jeszcze trwają — instaluje się centralne ogrzewanie, umywalnie, łazienki dla personelu, zakłady drzwi, okna i posadzki — najpóźniej je-

nak w lipcu br. prace te zostaną ukończone. Będzie to bezsprzecznie jed-

na z najnowocześniejszych urzędowych lecznic w Polsce — bogato wyposażona w niezbędne urządzenia, aparaty i narzędzia weterynaryjne.

W ostatnich latach zanotowano w medycynie weterynaryjnej olbrzymi postęp. Takie np. aparaty, jak: rentgen, kwarcówki, solux czy urządzenia do wo-

do- i elektroterapii oddać mogą również nieocenione usługi w lecznictwie zwierzęcym. Lecznicza w Junikowie wyposażona jest we wszystkie te aparaty i urządzenia.

Oglądając wnętrze — sale ambulatoryjną i operacyjną, pokój do sterylizacji narzędzi i liczne pomieszczenia administracyjne, przekonujemy się, że rozmieszczenie oddziałów (chirurgiczny, wewnętrzny i chirurgiczny), separatora dla chorych zwierząt oraz poszczególnych sal zostało rozwiązane nadzwyczaj pomyslowo i celowo. Warto zanotować, że ostatnio lecznicza w Junikowie wzbogaciła się o samochódwozy ambulans weterynaryjny, zaopatrzone w bogaty asortyment instrumentów i leków wet. Ambulans ten przyznany się do uświadczenia pracy w terenie.

O celowości rozbudowy instytucji świadczy najlepiej u wagi dyr. leczniczy dr. Filipowski. W roku ubiegłym przaszczepiono w woj. poznańskim przeszło półtora miliona świń na różycę i ćwierć miliona psów przeciw wściekliznie. W państwowych lecznicach jeżozono pół miliona sztuk zwierząt. Wymogi stale wzrastają, tak, że w wielu wypadkach personel terenowy nie może podołać bieżącej pracy.

Przywiązujemy — mówią nasz rozmówca — dużą wagę do leczenia chorych zwierząt i zabiegów profilaktycznych w spółdzielniach produkcyjnych, u małych i średniorolnych chłopów oraz w PGR-ach. Rosną za tym nasze zadania. Staramy się im jednak podołać w przekonaniu, że ta droga przyczyni się do podniesienia siły gospodarczej polskiej wsi.

B. Gorajski

Co tydzień tysiące kurcząt

Zwiedzamy zakład wylęgowy PGR

Przy ul. Opolskiej nr 11 mieści się wylęgarnia drobitki zespołu PGR Poznań - Naramowice. Wesoly pisk nowonarodzonych kurcząt dochodzi przez zamknięte drzwi. W trzech niedużych pokojach urządzone wylęgarnie, z której ekspresową przesyłką rozysła się tysiące malutkich, żółtych, jak kaczuszka, piskląt.

Zanim piskłę wyjrzy z białej skorupy jaja

W każdy czwartek przychodzi tu na świat około 7300 piskląt. Nie odcaża jednak przy tym, niezadowolone i niecierpliwe kwoki. Matki - kwoki zastępują energią elektryczną. Przy temperaturze 37,8° C następuje wylęg po 21 dniach. Wylęg kacząt trwa 28 do 30 dni, gęsi, których róbny wylęg jest obecnie obserwowany — 30 dni.

W ciasnym pomieszczeniu mieści się 7 aparatów wylęgowych o zdolności produkcyjnej po 2700 piskląt, jeden aparat na 3600 oraz jeden produkcji krajowej na 1000 dla ptactwa wodnego. Co 3 tygodnie

przeszło 22 500 piskląt wysyła zakład na teren województwa.

Jaja wylęgowe przesyłają w specjalnych opakowaniach firmy PGR. Przyjmowanie odbywa się protokólnie — a po przeprowadzeniu dezynfekcji 1% roztworem sublimatu układa się je na numerowane ramy i wsuwa do aparatu wylęgowego.

Ekspresowa podróż

Bliskość stacji kolejowej na Dębcu usprawnia wywózki ptactwa niemowląt. Umieszczone w specjalnych koszykach lubianych, produkcji spółdzielni „Leś” w Rzeszowie, tysiące Leghornów i Sussexów odbywają podróż ostatnią podróż waja swa pierwszą podróż praktyczną do gospodarstw PGR.

Pisklęta nie potrzebują pokarmu przez 48 godzin od chwili wylęgu, co oczywiście ułatwia ekspedycję. Można by ją bardziej usprawnić, gdyby zakład wylęgowy posiadał dostateczną ilość koszyków. Niestety kierownictwo zakładu na próżno dopomina się o ich dostawę.

Pracownicy

przekraczają normy

Dzięki ofiarnej pracy zespołu, składającego się z 6 osób, produkcja z chwilą rozpoczęcia sezonu, tj. od 1 lutego br. rozwija się planowo i zostaje — wskutek racjonalnego wykorzystania aparatów — poważnie przekroczone. Np. w dniu 10 maja br. wyprodukowano zamiast przewidzianych 7300 piskląt — 10 842. Natomiast od 1 lutego br. do dnia 4 maja br. wyprodukowano ogółem 31 158 piskląt. Objęta planem produkcja kacząt i indyków jest oczywiście niższa i częściowo tylko pokrywa zapotrzebowanie.

Warunki pracy personelu są ciężkie. Ciasnota, brak odpowiedniej wentylacji — oto poważne minusy tej wprawdzie malej, lecz gospodarczo ważnej placówki. Zespół PGR Naramowice niewątpliwie uczyni wszystko, co możliwe, aby warunki lokalowe zakładu poprawić. (j. w.)

Przedsiębiorstwa odprawa instruktorów SOM

Przegląd przygotowań 219 spółdzielczych ośrodków maszynowych do akcji sanokosów, żniw i omiółtów oraz udzielenie ostatnich instrukcji było celem odprawy, którą zwołano w tych dniach w Poznaniu.

W odprawie, prócz instruktorów, wzięli udział członkowie zarządów PZGS. Serdecznie powitano przedstawicieli wsi, którzy w akcji siewnej i w przygotowaniu do akcji żniwnej specjalnie się wyróżnili.

Oto oni: Franciszek Cichy z gromady Izbiec, pow. Rawicz, jako pełnomocnik gromadzki S. O. M. wypracował 300 proc. normy siewnikiem. Michał Jasztyk, przewodniczący komitetu członkowskiego S. O. M. w Buku, pow. Nowy Tomyśl wraz

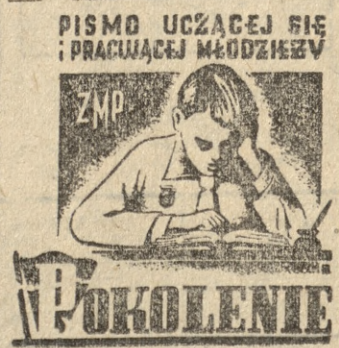
ze wszystkimi członkami komitetu zebrał przed terminem i ponad plan zamówienia na akcje siewną i żniwną już zebrał wszystkie zamówienia na akcje siewną.

Ob. Cichy opowiadał zebranym jak to na naradzie robotczej wszystkich chłopów małych i średniorolnych omówił sposób wykorzystania siewnika, jak wspólnie ustalić kolejność wypożyczania maszyn i jak w myśl umowy maszyna wtedy tylko stała gdy konie zmieniano.

Ob. Jasztyk mówił o tym jak został wybrany przewodniczącym Komitetu S. O. M. w Buku i jak zabrał się do pracy. Razem z kier. S.O.M-u ruszyli w teren — na gromady. U wszystkich, nie posiadających własnych maszyn zdołali zebrać zapotrzebowania już w lutym. Rozdzielili później maszyny na gromady, a w czasie akcji dyżurowali, by maszyny stałe pracowały. W ten sposób przekroczyli plan.

Przygotowani wyjdziemy na pola zbierać plony — powiedział Jasztyk. S. O. M-y województwa poznańskiego na podstawie ubiegłorocznych doświadczeń w akcji żniwnej i omiółtów sprawnie i szybko wykonają prace objęte planem.

St. Kroma
Korespondent „Głosu”



PISMO UCZĄCEJ SIĘ PRACUJĄCEJ MŁODZIEŻY

Na zaszczytnych pozycjach frontu walki o pokój

Młodzieży wiejskiej pod rozwagę

Do wykonania zadań stawianych rolnictwu w planie 6-letnim, potrzebne są liczne kadry techników różnych specjalizacji. Przystępują one do pracy w Państwach Gospodarstwa Rolnych, Państwach Ośrodkach Maszynowych, Spółdzielniach Produkcyjnych i Państwach Służbie Rolnej. Kadry te szkoli licea rolnicze, w których nauka trwa 4 lata. Przyjmowana jest tu młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej.

Licea rolnicze szkolą w następujących kierunkach: agrotechnicznym, zootechnicznym, mechaniki rolnej, rachunkowości rolnej, weterynaryjnym, wodno-melioracyjnym i budownictwa wiejskiego. Młodzież ma zatem szerokie możliwości specjalizacji w szkolnictwie rolniczym.

W woj. poznańskim istnieją licea rolnicze w następujących miejscowościach: w Białej, pow. piński (rolnicze); w Kęminie pow. krotoszyński (rachunkowości rolnej); w Powiercu pow. kołski (ogrodnicze); w Rokietnicy pow. poznański (melioracyjne); w Sierakowie pow. międzychodzki (rybackie); w Starym Tomyślu pow. nowotomyski (rolniczo-wiklinarskie); w Szamotułach (hodowlane); w Środzie (hodowlane); w Trzciance pow. nowotomyski (rolnicze); w Witkowie pow. gnieźnieński (rolnicze) i we Wrześni (weterynaryjne).

Po ukończeniu wspomnianych liceów rolniczych absolwenci otrzymują bez względu na specjalność, świadectwo dojrzałości oraz dyplom technika, które uprawniają do wstąpienia na wyższe uczelnie. Wszyscy kończący licea rolnicze mają zapewnioną pracę, gdyż przez długi jeszcze czas będziemy odczuwali brak fachowców we wszystkich dziedzinach, a w szczególności w rolnictwie, gdzie istnieją jeszcze wielkie zaniechania z okresu kapitalistycznego. Jeśli chodzi o specjalizację — to absolwenci liceów rolniczych, zostaną w zależności od praktyki agrotechnicznych — kierownikami ferm hodowlanych, mechanikami rolnej — mechanikami w POM-ach, rachunkowości rolnej — księgowymi w PGR-ach, w POM-ach lub instruktorami rachunkowości spółdzielni produkcyjnych, weterynaryjnych — lekarzami w Państwach Leczniczych Zwierząt i PGR-ach, melioracyjnych — technikami robót wodno-melioracyjnych.

To są przykłady stanowisk wyjściowych. Ustrój socjalistyczny stwarza jednak nieograniczone wprost możliwości awansu zawodowego i dalszego pogłębiania swych wiadomości na studiach. Rozwój i postępowy charakter pracy w rolnictwie — stawia absolwentów liceów rolniczych na jednej z najbardziej zaszczytnych pozycji frontu walki o pokój i socjalizm.

Licea rolnicze są szkołami internatowymi dla młodzieży robotniczej oraz pochodzącej ze środowiska małego i średniorolnego chłopstwa. Młodzież ta może liczyć również na pomoc ze strony Państwa w postaci stypendiów, które umożliwiają utrzymanie się ucznia, wyżywienie w internacie i w szkole. (ard)

Inż. mgr Zbigniew Ginter

Stonka - niebezpieczny agresor

Dość liczna rodzina stonkowatych żyła sobie spokojnie przez wieki całe w Ameryce Północnej na wyżynie meksykańskiej, żywiąc się niedziwnym pokarmem złożonym z liści dziko rosnących roślin psiankowatych. Nie miała ona tam korzystnych warunków rozwoju i dlatego też, gdy nasiona ulubionych jej chwastów zostały przeniesione przez zwierzęta i wędrujących kolonistów dalej na północ, a psianki zaczęły rozwijać się bujnie wśród szlaków u podnóża Gór Skalistych, także i rodzina stonkowatych wybrała się w podróż za swoimi żywicielami. Nadeszła wreszcie chwila, gdy dotarła do rejonów uprawy ziemniaka. Było to w Stanie Kolorado około 100 lat temu. Jeden z gatunków tej rodziny zakosztował liści ziemniaka i znalazł na nim doskonałe warunki dla swego rozwoju. Tego nowego szkodnika nazwano chrząszczem Kolorado, a w polskiej nomenklaturze dano mu miano stonki ziemniaczanej.

Obfitość pokarmu pobudziła płodność stonki i to tak, że wkrótce zaczęło braknąć pożywienia dla licznego jej potomstwa. Zerwawszy raz z niedźną rośliną na chwastach, stonka ze spokojnego owada przeobraziła się w bezwzględniego szkodnika, atakującego każdą napotkaną plantację ziemniaków. Już sama natura ubrała stonkę w szaty odpowiadające jej charakterowi. Będąc chrząszczem o długości około 1 cm, a o kształcie owalnym, silnie wypukłym, posiada na skrzydłach 10 podłużnych czarnych pasów na żółtym tle. Na tarczce przedplecza, wśród licznych czarnych znaków, dostrzec można literę V.

W 5 pokoleniu 8 miliardów potomstwa

Sila niszczycielska stonki jest olbrzymia. Obliczono, że potomstwo jednej samicy w trzecim pokoleniu wynosi 31 milionów osobników, które na swe wyżywienie potrzebują 2,5 ha ziemniaków. W piątym pokoleniu ilość owadów dochodzi już do 8 miliardów. Stonka w zbrodniczych rękach może więc służyć jako broń do wprowadzenia poważnych zaburzeń w życiu gospodarczym państwa. Postulował się nią też obóz podżeczący wojennych zruczając ją w ub. roku z samolotów na Niemiecką Republikę Demokratyczną, przy czym część owadów dostała się także na teren Polski. Ponieważ jesteśmy krajem, który największy odsetek ziemi ornej przeznacza pod uprawę ziemniaków, atak zeszlaczony był szczególnie groźny. Atak ten ośmielaliśmy nie szczedząc wysiłków i kosztów, jednak mogło się zdarzyć, że przy tak licznych ogniskach, część owadów schowała się niedostrzeżona do ziemi.

Dla uchwycenia owadów, które ewentualnie przelimitowały u nas, przewidziano założenie poletek chwytanych, i to przynajmniej po jednym w każdej gromadzie. Poletka te o powierzchni najmniej 25 m kw. muszą być codziennie przeglądane i to od chwili wejścia na nich ziemniaków, aż do rozpoczęcia pierwszej lustracji powszechnej. — Poszukiwania przeprowadza użytkownik gruntu, na którym założono poletko, oraz dwukrotnie drużyna, złożone głównie z dzieci szkolnych. Poletka przy ogniskach winny być co 7 dni obylane przydzielonym preparatem owadobójczym.

3 000 km w 16 lat

W roku 1860 stonka przeszła do generalnego ataku. W ciągu 16 lat przeszła 3 000 km, docierając do Oceanu Atlantyckiego, pozostawiając po sobie olbrzymie spustoszenie. Masy owadów były tak wielkie, że zasypywały drogi i utrudniały komunikację. Nawet na płatach i w zatokach morskich było ich pełno.

Atak na Europę rozpoczął stonka w 1922 r., kiedy to ciętami dostała się do Francji. Zaczęła wkrótce gwałtownie posuwać się na wschód, przebijając w ostatnich etapach do 400 km w ciągu roku. Polska znajduje się obecnie na pierwszej linii frontu stonkowiego. Zależnie od tego, jak potrafiemy się ustosunkować do tego szkodnika, tak potoczny się los uprawy naszego ziemniaka.

Potrzebny wysiłek całego społeczeństwa

Podstawą walki ze stonką pozostają jednak nadal dokładne przeglądy pól od czerwca do września. Zasadniczych powszechnych przeglądów przy użyciu drużyn będzie 7, jednak między lustracjami każdy uprawiający ziemniaki zobowiązany jest do prowadzenia lustracji indywidualnych. Obowiązuje natychmiastowe zgłoszenie u sołtysa lub w najbliższym Prezydium Rady Narodowej każdego wykrycia stonki oraz zabezpieczenie ogniska aż do przybycia kolumny likwidacyjnej. Sama likwidacja ogniska polega na dokładnym wyzbieraniu owadów, zdezynfekowaniu gleby preparatami owadobójczymi w wyznaczonym przez Służbę Ochrony Roślin promieniu. Każde ognisko musi zostać opaliskowane dla umożliwienia przeprowadzenia dalszych zabiegów w roku następnym.

Plan ten musi posiadać właściwe ramy organizacyjne. Dlatego też uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej został powołany dla tej akcji pełnomocnik wojewódzki, odpowiedzialny za jej stronę organizacyjną. Analogiczni pełnomocnicy zostali powołani przy prezydiach powiatowych rad narodowych. Wyznaczają oni opiekunów gminnych. W gromadach nadzór nad akcją sprawują komisje kontrolne, w skład których wchodzi sołtys, przedstawiciele komórek partyjnych oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Najważniejsze zadanie spoczywa na zorganizowanym w Komitetach Ochrony Roślin czynniku społecznym. Musi on dotrzeć z propagandą akcji do każdego rolnika i musi czuwać nad tym, by nie brakło nigdzie ludzi dla przeprowadzenia poszukiwań według przepisanych norm. Do akcji muszą też włączyć się wszystkie instytucje i organizacje związane bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem, wspanyrcy ci, którym dobro gospodarcze kraju leży na sercu.

Kursy dla sklepowych

W dniu 20 maja rozpoczął się w Gnieźnie i Wrześni drugi kurs szkolenia sklepowych Gminnych Spółdzielni, urządzony przez PZGS. Podczas gdy w pierwszym kursie uczestniczyło 35 słuchaczy, drugi kurs liczy już 65 osób, z których 80 proc. stanowią kobiety. Wykłady odbywają się co drugą niedzielę, w międzyczasie zaś uczestnicy kursu metodą samokształceniową przyswajają sobie potrzebne im wiadomości. Wykładowcami na kursie są nauczyciele Lic. Admin.-Gosp. w Gnieźnie oraz kierownictwo PZGS.

Zakończenie kursu nastąpi w październiku br. (aw)

Strażacy założyli posterunek sanitarny

Zarząd Oddz. Pow. PCK w Gnieźnie główną uwagę zwrócił na poszczególne szkolenia sanitarne. Podczas gdy w szkołach akcja ta spotkała się z powszechnym zrozumieniem — dowodem tego jest zrealizowanie planu rocznego do 31 maja — w zakładach pracy natrafiała ona na opór spowodowany brakiem zrozumienia zarówno ze strony dyrekcji jak i załóg. Chlubnym wyjątkiem pod tym względem była Zaw. Straż Pożarna, gdzie nie tylko wszyscy strażacy ukończyli kurs, lecz założyli pierwszy w Gnieźnie posterunek sanitarny.

Posterunki takie w myśl założeń planu 6-letniego mają powstać we wszystkich zakładach pracy. W pierwszym rzędzie winny one istnieć przy tych zakładach, które posiadają już koła PCK.

Popularyzacja zagadnień związanych z podniesieniem stanu zdrowotnego ludności ma na celu tegoroczny Tydzień Zdrowia. (aw)

Ostrów będzie liczyć 65 000 mieszkańców

Do liczby miast, które całkowicie zmieniają swe oblicze w najbliższych latach należy Ostrów Wlkp. W dniu 8 bm. Prezydium MRN z udziałem członków komisji Miejskiej Rady Nar. oraz kierowników wydziałów i referatów, rozpatrywało plany zagospodarowania miasta. Poszczególne zagadnienia referowali przedstawiciele Prezydium WRN z Poznania.

Opracowane plany przewidują szybką rozbudowę Ostrowa a w związku z tym zwiększenie liczby jego mieszkańców o 30 tysięcy. W roku 1970 Ostrów będzie liczył 65 tys. mieszkańców.

Zostanie unormowany dalekobieżny ruch kołowy np. przejazd środków lokomocji z Poznania do Kepna skierowany został przez ul. Wolności do ul. Wrocławskiej i dalej od Franklinowa poprzez ulice Powstańców i Wysocką, pod Borek Zębowski.

Powstaną nowe fabryki

W Zębowie powstaną nowe zakłady przemysłowe, a w południowo-wschodniej części miasta rozwinięte zostaną budownictwo społeczne. Ta część miasta zostanie osłonięta od pryzkich, wschodnich wiatrów zimowych pasmem lasu, który łączyć się będzie z najbliższymi lasami państwowymi. Przy ul. Celnej urządzony zostanie plac masowych zebrań, a obok niego zostanie wybudowany dom społeczny, dom partii, siedziba prezydiów rad narodowych i

inne gmachy użyteczności publicznej.

Nowa dzielnica mieszkalna

Zachodnia dzielnica miasta, za torem kolejowym, przeznaczona zostanie na zabudowę wolno stojącą. Będzie ona liczyła 7 tys. mieszkańców, otrzyma dwa szkoły podstawowe, dwa przedszkola, żłobek oraz urząd pocztowy. Tutaj skoncentruje się również handel. Tereny leśne, położone na północ od miasta zostaną włączone do granic gminy miejskiej. Przy lasach powstanie jezioro. Zmieni ono obecny suchy klimat miasta. Gazownia miejska zostanie przeniesiona na tereny przy ul. Staroprzygodzkiej i otrzyma własną bocznicę kolejową. Przewiduje się również stopniową likwidację cegielni na Krepie oraz

rozbudowę cegielni w Zacharzewie. Fabryka wyrobów cementowych będzie przeniesiona na plac przy ul. Zębowskiej. Należy jeszcze dodać, że sąsiednie gromady będą stopniowo włączane w granice administracyjne miasta.

Tak więc Ostrów z biegiem lat zmieni całkowicie swoje oblicze, uprzemysłowi się, stając w rzędzie większych miast w Polsce. (bdc)

Modelarze krotoszyńscy proszą o opiekę

Szkolne koło Ligi Lotniczej przy Państw. Szkole Ogólnokształcącej w Krotoszynie kierowane przez ob. Ludwiczaka, dzięki systematycznej i solidnej pracy może poszczycić się dziś poważnymi rezultatami. Koło liczy 87 członków i posiada własną modelarnię, w której młodzież szkoli się na przyszłych lotników.

Ostatnio zorganizowano wycieczkę na lotnisko w Ostrowie. Członkowie skorzystali z niej bardzo wiele. Fachowych objaśnień udzielił gospodarz lotniska ob. Dąbrowski, demonstrowując loty szybowców. Uczestnicy wycieczki wrócili do swych zajęć w modelarni z pełnym zapalem do dalszej pracy nad konstrukcją nowych modeli szybowców.

Koło L. L. przy Państw. Szkole Ogólnokształcącej w Krotoszynie ma niewątpliwie szansę dalszego rozwoju. Małe zainteresowanie młodzieżową placówką wykazują władze wojewódzkie Ligi Lotniczej. Koło nie otrzymuje żadnych materiałów niezbędnych do budowy modeli. Trzeba poświęcić więcej uwagi i przyjąć z pomocą ambitnej młodzieży krotoszyńskiej w realizacji jej zamierzeń. (kr)

Młodzież lubi „skrzydła“

Celem zwiedzenia lotniska i zapoznania młodzieży ze sprzętem lotniczym — Liga Lotnicza w Kaliszu zorganizowała ostatnio wycieczkę do Aeroklubu Ostrowskiego.

Chłopcy i dziewczęta zapoznali się z szybowcami szkolnymi, treningowymi i wyczynowymi oraz samolotami silnikowymi. Obserwowali oni z zachwytem loty pilotów szybowcowych i silnikowych z Ostrowa i Kalisza.

Wobec dużego zainteresowania pracą ośrodków szkoleniowych LL, Oddz. Pow. w Kaliszu w dalszym ciągu będzie organizował wycieczki, aby w ten sposób zbliżyć młodzież do lotnictwa. (B.H.)

Młodzież chłopska napływa do szkół

W woj. poznańskim rekrutacja młodzieży do klas ósmych szkół ogólnokształcących oraz do szkół zawodowych jest na ukończeniu. We wszystkich powiatach, do wszystkich typów szkół, zgłosiła się znaczna ilość kandydatów pochodzenia chłopskiego — co świadczy o wzrastającym zainteresowaniu dzieci chłopskich nauką. Najwięcej zgłoszeń wpłynęło do szkół lic. handlowych. Słaby napływ młodzieży notuje tylko Technikum II stopnia w Poznaniu.

W Gnieźnie — niedostateczna ilość kandydatów zgłosiła się do szkół zawodowych: Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej i do Technikum Gastronomicznego. Podobnie kształtuje się to zagadnienie w Poznaniu.

Do szkół średnich mechaniczno-elektromonterskich, zarówno w Kaliszu, jak w Lesznie i Wrześni — zgłaszają się tylko chłopcy, a brak jest zgłoszeń dziewcząt. Należałoby wśród

nich przeprowadzić odpowiednią propagandę uświadamiającą. (ik)

W śmiechu i łosku

Niech zjedzą!

Codziennie życie wykazało, że ludzie z natury są wygodni. Wszyscy chcieliby, o ile tylko możliwe, pozbywać się własnych kłopotów i obarczać nimi innych. A żeby nie być gołosłownym, przytoczę następujący przykład.

Wszyscy mieszkańcy jakiegoś miasteczka lub wsi lubują się zazwyczaj w jednym artykule spożywczym i chętnie go nabywają. Podobnie ma się sprawa w Zaniemyślu, pow. Sroda. Tutaj każdy przepada wprost za serem — jaki by on nie był, czy biały, czy tyłczycki, szwajcarski lub smażony. Kierownictwo Powiatowych Zakładów Mleczarskich w Srodzie, znając to upodobanie mieszkańców Zaniemyśla przez długi czas nie przysyłało do tamt. sklepu mleczarskiego żadnego sera. Pesymiści począłi już wątpić, czy będą mogli kupić swój przysmak. Jakże byli naiwni, bo oto pewnego dnia przyjechał do Zaniemyśla samochód, który przywiózł beczkę sera. Wielu ludzi wchodziło do skle-

pu i czekało na rozpoczęcie sprzedaży.

W końcu odbito wielko beczki, a sklepowa nachyliła się nad nią.

— Cóż to, ser się porusza? — wyrzekła do siebie. Rozjeżdżała się dokoła, przetarła oczy i rzuciła jeszcze raz okiem w głąb beczki.

— Niestety, w serze są robaki — powiedziała z rozczarowaniem. Fakt ten wywołał wśród czekających zdenerwowanie i żal do kierownictwa Powiatowych Zakładów Mleczarskich.

Z wielu wypowiedzi można było się dowiedzieć, że 16 takich samych beczek znajduje się jeszcze w magazynie w Srodzie, i że prawdopodobnie one także zostaną rozesłane do poszczególnych sklepów mleczarskich. Wielu było takich, którzy proponowali złośliwie, ażeby kierownictwo, pozbywające się w niewłaściwy sposób własnych kłopotów, dawało w każdej miejscowości powiatu średzkiego publiczne pokazy jedzenia sera z robakami. (E.K.)

Ożywić prace sekcji kult.-oświatowych w Wolsztynie

Ostatnie posiedzenie przewodniczących sekcji kulturalno-oświatowych przy Pow. Radzie Zw. Zawodowych w Wolsztynie wykazało ich słabą działalność.

Niedostatecznie rozwija się akcja kulturalno-oświatowa w wsi. Stąd też na wszystkich uroczystościach w części artystycznej występują zespoły szkolne. Pracownicy zakładów pracy wykazują niedostateczne zainteresowanie tym zagadnieniem. Prace sekcji gazetki ściennych również pozostawiają wiele do życzenia. Jest ich niewiele a istniejące redagowane są na bardzo słabym poziomie. Poprawił się pod tym względem Wydział Finansowy przy Prezydium PRN. Możeby zorganizowanie powiatowej wystawy gazetki ściennych

zmieniło sytuację na tym odcinku.

Nie większy zapał do pracy wykazuje sekcja samokształceniowa. Winna ona organizować więcej kursów początkowego nauczania i to szczególnie w PGR-ach. Dyskusja wykazała, że należałoby również wzmocnić werbunek do szkół dla pracujących, gdyż około 700 pracowników w powiecie wolsztyńskim nie ukończyło 7 klasy szkoły podstawowej.

Sekcja krajoznawcza zorganizowała ostatnio wycieczkę pociągiem popularnym do Poznania a uczestnicy obecni byli na przedstawieniu w Operze Poznańskiej. Należałoby jednak uczestników, rekrutujących się przeważnie z robotników i chłopów, zapoznać z treścią sztuki, pomóc im ją zrozumieć. (kh)

Nasze korespondencje

Rakoniewice bez lekarza

Rakoniewice, miasteczko o około dwutysięcznej ludności i okoliczne wsie pozbawione są niemal zupełnie opieki lekarskiej. Od dwóch lat świeci pustkami specjalnie dla lekarza zarezerwowane mieszkanie, a od trzech lat ludność ludzi się obietnicą, że lekarz przyjedzie. Raz na tydzień przyjeżdżał dr Świeżyński z Wolsztyna, z uwagi jednak na liczne majątki PGR-owskie i spółdzielnie produkcyjne, dużą ilość mała i średniorolnych chłopów oraz robotników, pomoc lekarska przez kilka godzin w tygodniu była zupełnie niedostateczna. Obecnie Rakoniewice i okolica i tej pomocy mają być zupełnie pozbawione.

Jest nie do pomyślenia, aby niedostateczne zainteresowanie Prezydium MRN i CRN i lekceważący do tej sprawy stosunek US w Grodzisku miał pozbawiać skutecznej pomocy lekarskiej robotników i ich rodziny. Najbliższy Ośrodek Zdrowia znajduje się w Wolsztynie względnie w Grodzisku, lecz dla obłożnie chorych i dzieci taka wędrowka jest nie do pomyślenia, a zresztą trwanie całego dnia dla otrzymania porady lekarskiej jest niepotrzebnym marnotrawstwem czasu.

Najwyższy czas, aby właściwe czynniki wtrąciły się w tę istotną sprawę i znalazły dla niej rozwiązanie.

J. Rutkowski

Zdjęte przewody muszą wrócić

Mirosław w pow. chodzieskim ku wielkiemu zadowoleniu mieszkańców został radiofonizowany. Trzeba tu dodać, że koszty radiofonizacji pokryli sami mieszkańcy. Pewnego jednak dnia pracownicy Zjednoczenia Energetycznego z Ujścia, zakładając nową linię elektryczną, usunęli zainstalowane przewody radiowe. Zwinięty w rolę drut leży po dziś dzień pokryty pyłem i szamem.

Ten stan rzeczy utrzymuje się już przez trzy miesiące. Przez ten również okres nie tylko mieszkańcy, ale świetlica i szkoła pozbawione są możliwości słuchania radia. Rolnicy zwracali się poprzez KP PZPR do dyrekcji Polskiego Radia w Poznaniu z prośbą o likwidację tego stanu rzeczy. Pismo oraz inne przynaglenia pozostały bez odpowiedzi. Zjednoczenie Energetyczne nie poczuwa się również do ponownego założenia zdjętej linii.

Miesiące mijają, Polskie Radio milczy, a rolnicy i młodzież szkolna cierpliwie czekają, zapytując jak długo jeszcze będą pozbawieni możliwości słuchania radia?

Józef Kuncewicz

Pierwsza matura w Mogilnie

W Państw. Liceum Administracyjno-Handlowym II stopnia dla pracujących w Mogilnie rozpoczął się w ub. czwartek pisemny egzamin dojrzałości, do którego przystąpiło 15 uczniów. W bieżącym tygodniu odbędzie się egzamin ustny. Na podkreślenie zasługuje fakt, że jest to pierwszy w Mogilnie egzamin dojrzałości dla pracujących.

W bież. tygodniu w Państw. Liceum Administracyjno-Handlowym I stopnia w Mogil. odbędzie się egzamin kwalifikacyjny, zwany dawniej małą maturą, do którego przystępują uczniowie klas 3 w liczbie 34. (wuge)

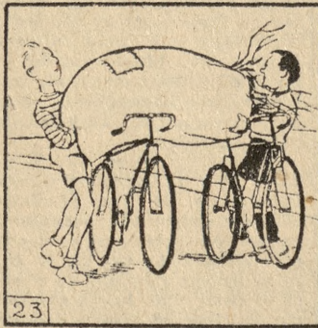
REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depech 64-75 (od godz. 16.00-24.00); nocny (po godz. 22.00) 64-72

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski“ przyjmuje P. P. K. „RUCH“ Poznań, ul. Kantąka nr 83 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złotej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisji 75-65. Nr konta PKO V-8714.

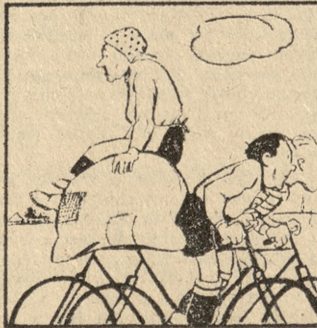
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R S W „PRASA“ Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00-16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

A. TYSKI
A. BILSKI

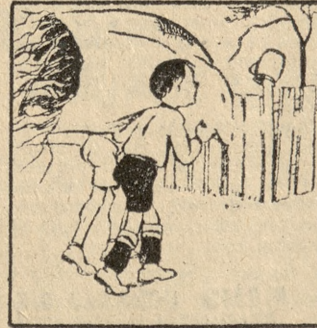
PATROLE DOBREGO PRZYKŁADU



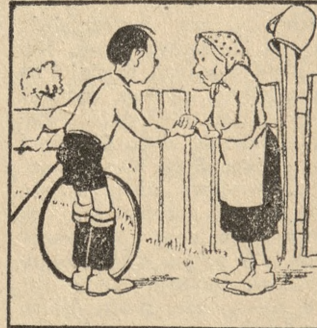
Zwawo na rowery chłustu kładą pakę, A na wierzchu serty babcię na dodatek.



Cieężko wież te paki, kiedy słonko piecze. Jak męczyć się musi babcia, gdy je wlecze?



Przywieźli do domu, — już worek składają. Lecz pilno im w drogę. — Dalej wyruszają.



Babcia jest szczęśliwa z serca im dziękuje i, dla orzeźwienia mlekiem ich częstuje.